

Marcin Sawicki
(Wrocław)

Średnioszlachecka klientela Radziwiłłów nieświeskich w województwie mińskim w czasach saskich

„Dotkliwie odczuwa się (...) brak w literaturze opracowań nieformalnych instytucji społecznych, np. klienteli”: takie zdanie znalazło się we wznowionym w 1993 roku studium kultury sarmackiej pióra A. Zajączkowskiego¹. Zapewne sam autor nie spodziewał się jak szybko tego rodzaju osąd stanie się nieaktualny. Ostatnia dekada ubiegłego wieku przyniosła bowiem całe mnóstwo publikacji, które dotyczyły właśnie nieformalnych systemów władzy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów². Zainteresowanie problema-

¹ A. Zajączkowski, *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993, s. 14.

² W rzeczywistości ważnych ustaleń odnośnie zjawiska klientelizmu w epoce staropolskiej dokonano już wcześniej. Por.: Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, „Przegląd Historyczny”, t. LXII (1971), z. 3, s. 397-419; W. Tygielski, *Stronnictwo, które nie mogło przegrać*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXVI (1985), s. 206-230; tenże, *W poszukiwaniu patrona*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXVIII (1987), z. 2, s. 191-210; tenże, *Klientela: więzi społeczne — grupa nacisku*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII wieku. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Z. Stefaniak, Warszawa 1989, s. 261-282; tenże, *Politics of patronage in renaissance Poland. Chancellor Jan Zamoyski, his supporters and the political map of Poland 1572-1605*, Warszawa 1990; J. Tazbir, *Bracia polscy w służbie Radziwiłłów w XVII wieku*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III (1989), s. 141-158; A. Mączak, *Klientelizm dawniej i dziś: kilka refleksji*, [w:] *Kultura polska a kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. J. Koweckiego i M. Boguckiej, Warszawa 1987, s. 69-79; tenże, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986; tenże, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 1994; W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXXVIII (1994), s. 63-77; też, *Znaczenie więzów krwi w systemach nieformalnych w Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII wieku na przykładzie klienteli Radziwiłłów birżańskich*, [w:] *Kultura staropolska a kultura europejska*, Warszawa 1997; M. Siekierski, *Landed Wealth in the Grand Duchy of Lithuania*, „Acta Baltico-Slavica”, t. XXI (1992), s. 195-300; A. Rachuba, *Kandydaci Piotra Kochlewskiego do nowych urzędów litewskich w 1635 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXXIX (1992), z. 1, s. 91-103; J. Michalski, *Sługa dwóch panów. Chris-*

tyką klientelizmu, jak się wydaje, nie wygasło również w ostatnich latach³. Mimo tego wciąż jeszcze nie wyczerpano owej bogatej tematyki. Większość opracowań, jakkolwiek niezmiernie cennych i rzetelnych, koncentruje się bowiem na politycznej stronie zjawiska, próbując ustalić zasięg wpływów politycznych poszczególnych stronnictw, ich skład osobowy, wpływ na konkretne decyzje oraz wydarzenia itp. Mniej uwagi poświęca się zaś emocjonalnej sferze klientelizmu i jego miejscu w kulturze sarmackiej, czyli zjawiskom, które można łączyć ze sferą mentalności⁴. Zadaniem niniejszego artykułu jest zatem spojrzenie na ten dobrze znany historiografii problem pod tym właśnie kątem.

Dobłą tradycją badań nad klientelizmem w społeczeństwie staropolskim jest wykorzystywanie jako podstawowej bazy źródłowej korespondencji, na której to opieram również własne rozważania. Niewątpliwą zaletą epistolografii jest fakt, że łączy ona w sobie walor źródła masowego, a przy tym ukazującego ludzi w praktycznym działaniu, a także z dala od zasięgu cenzury⁵. Dla historyka kultury niezmiernie istotne jest zaś to, że zawiera w so-

tiana Wilhelma Friesego dziennik dla Mikołaja Repnina i raporty dla Jacka Ogrodzkiego z lat 1765-1767, „Wiek Oświecenia”, t. IX (1993), s. 99-110; V. Urbaniak, *Jan Zamoyski i jego ludzie w przededniu sejmu 1605 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. V (1995), s. 1-17; A. Michałowska, *Stanisław Antoni Szczuka — początki kariery patrona*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CII (1995), z. 3-4, s. 61-90; J. Poraziński, *Duma i pokora. Mowy szlacheckie jako składnik ceremoniału klientarnego*, [w:] *Między barokiem i oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, pod red. K. Stasiewicz i S. Achremczyka, Olsztyn 1996, s. 251-255; M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750-1763*, Warszawa 1998.

³ U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej: klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640)*, Warszawa 2004; M. Matwijów, *Problem klientelizmu wśród szlachty sandomierskiej za panowania Jana II Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, pod red. B. Roka i J. Maronia, Toruń 2006, s. 533-542.

⁴ Badania nad mentalnością, zainicjowane we Francji jeszcze w okresie międzywojennym, mają już swoją długą tradycję również w Polsce. Por.: J. Le Goff, *Les mentalités: une histoire ambiguë*, „Faire de l'histoire”. Nouveaux objets, sous la direction de Jacques Le Goff et Pierre Nora, Éditions Gallimard 1974, s. 76-94; P. H. Hutton, *The history of Mentalities: The New Map of Cultural History*, „History and Theory” 20, No. 3. (October 1981), s. 237-259; J. Revel, *Mentalités*, [w:] *Dictionnaire des sciences historiques*, publié sous la direction de A. Burguière, Paris 1986, s. 450-456; J. Topolski, *Od Achillesa do Bēatrice de Planissolles. Zarys dziejów historiografii*, Warszawa 1988, s. 113-154; *Fischer Lexicon Geschichte*, herausgegeben von R. Van Dülmen, Frankfurt am Main 1995, s. 66-101; W. Wrzosek, *Historia — kultura — metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995; D. Bąkowski-Kois, *Historia mentalności epoki nowożytnej. Jeszcze o problemach*, „Historyka. Studia Metodologiczne”, t. XXXI (2001), s. 91-100.

⁵ W. Tygielski, *Epistolografia staropolska jako źródło do badania mechanizmów politycznych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXXIII (1988), s. 63-80; A. Pośpiech, *Mentalność baroku — refleksje nad książką Jerzego Ronikiera*, „Barok”, R. II (1995), z. 2, s. 223-227.

bie bogactwo sądów, spostrzeżeń i obserwacji o charakterze subiektywnym.

W korespondencji znajdują również swoje odzwierciedlenie sprawy dnia codziennego, które najczęściej znajdowały się poza sferą zainteresowania barokowej literatury pięknej czy moralizatorskiej. Styl wypowiedzi listowej wreszcie, mimo niewątpliwych wpływów nowożytnej sztuki retorycznej, przypomina w dużym stopniu mowę potoczną⁶. Dzięki temu otrzymujemy obraz daleki od propagowanego ideału patrona i klienta, ale za to możliwie bliski codziennej praktyce — o tyle, o ile źródła historyczne w ogóle pozwalają na kontakt ze światem dawno minionym.

Za podstawę swoich rozważań przyjmuję korespondencję pisaną przez przedstawicieli niektórych ważniejszych rodów szlacheckich związanych politycznie z trzema powiatami (mińskim, mozyrskim i rzeczyckim) województwa mińskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Do tej grupy zaliczyłem przede wszystkim Zawiszów, Przeździeckich, Wołodkowiczów, Oskierków, Żyżemskich, Grabowskich, Chaleckich i Wańkowiczów. Większość przedstawicieli owych rodzin piastowała od pokoleń ważne funkcje w województwie, miała tu swoje siedziby oraz aktywnie uczestniczyła w tujszym życiu sejmikowym. Wpływy niektórych przekraczały wszakże, z racji wysokiej pozycji społecznej, terytorium Mińszczyzny, tym niemniej odgrywali oni tutaj rolę kluczową (np. Zawiszowie czy Przeździeccy). Wielu z nich znalazło się w czasach saskich w orbicie stronnictwa radziwiłłowskiego, stąd ich listy znaleźć można w zbiorach archiwalnych tej rodziny współcześnie przechowywanych w stołecznym Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Jako dodatkowy zbiór korespondencji wykorzystałem mało znane listy rodziny Zawiszów herbu Łabędź⁷ z Państwowego Historycznego Archiwum Białorusi (Нацыянальны гістарычны архіў Бела-

⁶ J. Wojtowicz, *Korrespondenzirkel als Kommunikationsgruppen im Zeitalter der Aufklärung. Vorschläge — Postulate — Forschungsmöglichkeiten*, [w:] *Brief und Briefwechsel in Mittel- und Osteuropa im 18. und 19. Jahrhundert*, pod red. W. Kesslera, s. 271-273; M. Markiewicz, *Badania mentalności na podstawie korespondencji czasów saskich*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały konferencji. Wrocław 23-24 października 2004 r.*, pod red. B. Roka i F. Wolańskiego, Wrocław 2004, s. 177-180.

⁷ Por.: *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego (1666-1721)*. Wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez J. Bartoszewicza, Warszawa 1862; K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku*, Poznań 1982; M. Sawicki, *Powstawanie szlacheckiej tradycji rodowej w czasach saskich — casus rodziny Zawiszów*, [w:] *Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, pod red. K. Matwijowskiego i B. Roka, Wrocław 2003, s. 93-103. Warto w tym miejscu dodać, iż portrety przedstawicieli tej rodziny — Krzysztofa Teobalda Zawiszy, Ignacego Zawiszy oraz Elżbiety Zawiszyny przechowywane są w zbiorach Narodowego Muzeum Historii i Kultury Białorusi (Нацыянальны музей гісторыі і культуры Беларусі). Były one ekspozowane na przełomie 2002/2003 roku w tym że muzeum w ramach wystawy „Гістарычны партрэт Вялікага Княства Літоўскага 16-18 стагоддзяў”.

picy) w Mińsku⁸. Informacje archiwalne odnośnie Zawiszów znajdują się tam głównie w inwentarzu (борис) numer 5 i stanowią część zespołu dawnego archiwum nieświeskich Radziwiłłów⁹.

Według brytyjskiego antropologa E. Leacha u podstaw wszelkich relacji społecznych mających nierówny charakter leży „poczucie zadłużenia” (*feeling of indebtedness*). Zainicjowanie relacji o charakterze klientalnym ma być, w świetle jego wywodów, nierozłącznie związane z jego zaistnieniem. Na tej bazie dochodzi następnie do „wymiany darów” między klientem i patronem (*gift exchange*), czyli formy zadośćuczynienia „zadłużeniu”. Na takim cyklicznym obiegu wzajemnych usług opiera się mechanizm działania klientelizmu, który gwarantuje jego względną trwałość¹⁰. W swoim artykule spróbuję odnieść model „wymiany darów” opracowany przez E. Leacha do opisanego stosunków klientalnych w społeczeństwie szlacheckim województwa mińskiego w czasach saskich.

Liczne przykłady zaczerpnięte z korespondencji szlachty województwa mińskiego skłaniają do wniosku, że „poczucie zadłużenia” było przez nich niejako dziedziczone. Należy to rozumieć w ten sposób, że przodkowie wielu tutejszych działaczy sejmikowych już wcześniej znajdowali się w orbicie wpływów potężnego na Litwie domu radziwiłłowskiego, lub rodzin powiązanych z dworem książęcym. Tak było w przypadku Aleksandra Przeździeckiego (ok. 1660-1732), który przynajmniej od 1694 roku pełnił funkcję chorążego mozyrskiego, dając się poznać jako wróg Sapiechów. Swoją wysoką pozycję zawdzięczał bezsprzecznie protekcji hetmana wielkiego litewskiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego (1680-1744), a od początku lat trzydziestych również Radziwiłłów. Ukoronowaniem jego politycznej kariery było uzyskanie krzesła w senacie jako kasztelana inflanckiego (1726 rok)¹¹. W tej sytuacji oczywiste było, że również jego syn Antoni (1718-1772) na początku swojej bogatej kariery politycznej zabiegał usilnie o protekcję Wiśniowieckich i Radziwiłłów¹². Tenże pisał do Michała „Rybeński” Radziwiłła: „Nieoszacowanych respektów pańskich z ojcem moim ś.p. (...) dulcis memoria mocną we mnie utwierdza nadzieję, że łaskawy respekt W.Ks. Mści [przychyli się mojej] chęci do usług W.Ks. Mści. Takoz licząc się być in

⁸ Więcej na temat archiwum por.: W. Kriegseisen, *Źródła do historii Rzeczypospolitej szlacheckiej w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CV (1998), z. 4, s. 87-105.

⁹ Por.: A. K. Gołubowicz, *Dokumenty i materiały rodu Radziwiłłów w Archiwum Narodowym Republiki Białoruś*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 7 (1997), s. 93-97; E. Bagińska, *Fond Radziwiłłów w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku*, „Białostoczczyzna”, 1998, z. 1, s. 58-63.

¹⁰ E. Leach, *Social anthropology*, London 1982, s. 149-175.

¹¹ Por.: J. Dygdała, *Aleksander Przeździecki h. Roch III*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. XXIX (1986), s. 51-54.

¹² *Przeździecki Antoni h. Roch III*, [w:] *PSB*, t. XXIX, s. 54-56.

ordine niezawodnych śmiem suplikować, abys będąc ścisłym koligacyi związkim złączony z księżcą J.Mścią regimentarzem, którego protekcyi testamentem ś.p. ojca mojego jestem insynuowany, w niebytności jego, jak w terażniejszych obrotach moich, tak rozumiem, że dotychczas wiadomych W.Ks. Mści, tak w dalszy czas miał mię w protekcyi pańskiej. Tak rozumiem, że nie dasz wstrętu garnącemu się sierocie sub pallium protekcyi swojej”¹³.

Co najmniej od roku 1710 z Radziwiłłami politycznie związani byli Zawiszowie. Dla nich protekcja dworu księżcego miała kapitalne znaczenie, gdyż wcześniej zasłynęli jako gorliwi stronnicy Stanisława Leszczyńskiego i zaciekli przeciwnicy Sasa. Klęska wojsk szwedzkich pod Połtawą w 1709 roku postawiła ich więc w dramatycznej sytuacji. Aby ratować majątek i prestiż rodziny, udało się doprowadzić do małżeństwa najstarszej córki Krzysztofa Stanisława, starosty mińskiego (1666-1721) — Barbary (1690-1770) z Mikołajem Faustynem Radziwiłłem, miecznikiem litewskim¹⁴. Kolejne pokolenia Zawiszów wychowywane już były w duchu lojalności wobec bogatszych i bardziej wpływowych krewnych. Już od czasów młodości przyzwyczajano zatem synów do wiernej służby w interesach patrona. Czynił tak Krzysztof Teobald Zawisza, starosta starodubowski (zm. 1763), pisząc do chorążego litewskiego Hieronima Floriana Radziwiłła w sprawie swojego pierworodnego, Jana: „Jak wielki to jest honor syna mego, że W.Ks. Mść dobrodziej każesz mu być w Słucku na dni następujące zabaw swoich, tak stawić się będzie służyć. Wiem ja o tym, że nie on gustowniejszego nie postrzegł w cudzych krajach, co widzieć i słyszeć może we wtorek w Słucku, gdyby tylko umiał obserwować z tym gustem, jakiego ten widok godzin będzie. Wolno też nad nim użyć nie tylko prawa absolutnego, podług łaski swojej, ale i mego ojcowskiego, aby się tak zachował, tak bawił, tak służył, jak się podoba W.Ks. Mści dobrodziejowi”¹⁵. Jednocześnie apodyktyczny starosta wymusił na synu przesłanie do księcia Hieronima wiernopoddańczego listu następującej treści: „Świadczone mi łaski nieraz J.O.W.Ks. Mści dobrodziej niejakąś we mnie sprawują poufałość, że pańską godność, a nade wszystko powagę, tak małą prośbą chcę osobę tak poważną obowiązać, lecz dufając w respektie J.O.W.Ks. Mści dobrodziej, a ile wiedząc, że żadnej w tym nie będę miał trudności, śmieie tedy przed panem moim i dobrodziejem, jako najniższy podnózek, swe prośby odkrywam. Upraszam w tym respektu pańskiego, lubo nie zasłużonemu, oświadczyć tę łaskę w napisaniu listu do ojca mojego obligując, aby mnie posłał do Słucka na usługi J.O.W.Ks. Mści dobrodziej na niedziel kilka,

¹³ A. Przeździecki do M. Radziwiłła, 2 II 1735, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), Dz. V, 12532/I, s. 1-3.

¹⁴ Por.: E. Szklarska, *Radziwiłł Mikołaj Faustyn*, [w:] *PSB*, t. XXX (1987), s. 361-363.

¹⁵ K. T. Zawisza do H. F. Radziwiłła, 9 X 1756, AGAD, AR, Dz. V, 18582, s. 87-88.

gdyż nic dla siebie nie znajduję miłszego na świecie, kiedy znajdę się na usługach pańskich”¹⁶.

Powszechną praktyką stosowaną przez szlachtę było podejmowanie inicjatyw na rzecz domu radziwiłłowskiego, z reguły za wiedzą już wypróbowanych klientów, dzięki którym liczyli na wdzięczność patronów i zawiązanie dzięki temu korzystnej dla obu stron relacji.

W 1731 roku do kanclerzyny Anny z Sanguszków Radziwiłłowej pisał zasłużony działacz sejmikowy z powiatu mozyrskiego, kasztelan nowogródzki Antoni Oskierko (ok. 1670-1734): „Ubolewać muszę, że W.Ks. Mści dobrodziejki wielą dyspozycjami zatrudniony z Wilna jadąc nie znalazłem i prawdziwej życzliwości honorem uwenerować nie mogłem, a dopiero szczerzej ochoty, którą pragnąłem ścisnąć jej nogi do skutku przywieść nie pozwala mi sprawa z J.Mśc panem Królikowskim (...). [Wnoszę] zaś instancją za J.Mśc panem Słowińskim, który szósty rok w funkcji rewizorskiej będąc za dyspozycyi naszej wiele dowodów wiernej usługi i w wielkiej importancyi sprawach pokazał. Nie wyrażam petytów jego, sam obszernie opowie”¹⁷.

Podobnie promowano własnych koligatów, jak czynili niejednokrotnie Zawiszowie wobec Żyżemskich. W sprawie jednego z nich do Michała „Rybeńki” Radziwiłła pisał Ignacy Zawisza (1696-1738): „Szczery afekt z poufałym szczęściem respektem zawsze się zwykł na wszelkich miejscach z swoją reprezentować uniżonością, ile kiedy okazja jadącego J. Mć pana strażnika słonimskiego M.W.Mśc pana do W.Ks. Mści stała i nieporuszoną z serca submisją suplikując, abyś nieodmiennie był na osobę moją łaskaw. (...) O przyszłym marszałku trybunału litewskiego podobno W.Ks. Mści wiadomo, kto się o ten honor stara. Soli sola perona partykularna wiadomość, iż książe podkanclerzy ma zbiec na sam akt sejmiku gromnicznego do Mozyra et credendum, bo co człowiek, to Oskierko¹⁸, a dalej oprócz tego i Oszmiany i Kowna obawiać się należy, abyśmy mieli Trybunał po sobie. Jam do mego pana pisarza grodzkiego Żyżemskiego obligujący list pisał, aby się podjął tej funkcji i imieniem W.Ks. Mści obligował. Miałbyś W.Ks. Mśc należytego sługę za przyjaciela do utrzymania interesów. Czekać będę od niego responsu. Choćby to notandum, że trochę na fortunie podupał. Wiem, żebyś W.Ks. Mśc onemu dopomógł (...), gdyż honeste wziąć od swego rozumiałbym być non corruptum, bo człowiek uczciwy, ma kredyt i znają nieporuszonego w afekcie. Komu sprzyja, dobrze służy”¹⁹. Dzięki promocji ze strony koligatów i przyjaciół powiększały się szeregi klienteli magnackich

¹⁶ J. Zawisza do H. F. Radziwiłła, 3 IX 1757, AGAD, AR, Dz. V, 18573, s. 1-2.

¹⁷ A. Oskierko do A. Radziwiłłowej, 22 VII 1731, AGAD, AR, Dz. V, 10998, s. 79-80.

¹⁸ Gerwazy Ludwik (ok. 1700-1771), starosta mozyrski zerwał wcześniejsze powiązania rodziny z Radziwiłłami. Por.: Z. Zielińska, *Oskierka Gerwazy Ludwik h. Murdelio*, [w:] *PSB*, t. XXIV (1979), s. 358-360.

¹⁹ I. Zawisza do M. Radziwiłła, 21 XI 1730, AGAD, AR, Dz. V, 18577, s. 5-7.

w województwie mińskim. Nie obywało się tutaj bez drobnych „uprzejmości”, noszących znamiona korupcji politycznej ze strony magnata, dzięki którym „poczucie zadłużenia” stawało się faktem.

Dla szlachty województwa mińskiego podstawową formą wywiązywania się z „poczucia zadłużenia” była lojalna służba w interesie domu radziwiłłowskiego na forum sejmikowym, w trybunale, rzadziej na sejmie. Miarą bezgranicznego poświęcenia były regularnie przesyłane, obszerne i drobniagowe relacje z podjętych działań. Całość utrzymana była zazwyczaj w formie beznamietnej, obiektywnej relacji, która pozwoliłaby dać patronowi jak najlepsze rozeznanie w opisywanych przez nadawcę wydarzeniach. Jeżeli nie działo się nic nadzwyczajnego, to nie przeszkadzało klientom kontynuować korespondencji, w której potwierdzano gotowość do działania, aby nie narazić się na opieszałość w służbie.

Dziesiątki tego typu listów wysyłał, zanim związał się politycznie z Czartoryskimi, do Michała Radziwiłła „Rybeńki” zdolny, ambitny i energiczny Antoni Przeździecki. Będąc osobą popularną, nie tylko w województwie mińskim, mając rozległe kontakty i wpływy szczegółowo doradzał patronowi, jak pokierować obradami poszczególnych sejmików litewskich. W związku z tym chociażby w 1745 roku miał osobiście „konferować” z księciem Michałem „Rybeńką” Radziwiłłem, ale z racji wyjazdu tegoż do Lublina narada nie doszła do skutku. Następnie informował Radziwiłła o kandydatkach na urząd marszałka trybunalskiego, rozważając ewentualne konsekwencje wyboru każdego z nich z punktu widzenia interesów Nieświeża. Wykazywał przy tym imponującą znajomość ludzi i lokalnych układów politycznych. Ostatecznie proponował kandydaturę kasztelana inflanckiego, Jana Augusta Hylzena (1702-1775), „który z wrodzonej spokojności, z niepośledniej prawa znajomości i suficyjencyi własnej substancji” byłby według niego odpowiednim kandydatem. Co najważniejsze jednak, Przeździecki nie postrzegał go jako szkodliwego z punktu widzenia interesów domu radziwiłłowskiego. W dalszych częściach tego samego listu Przeździecki wyrażał chęć podjęcia działalności sejmikowej w tym powiecie, w którym patron uzna to za konieczne. Zapewniał przy tym, że po otrzymaniu instrukcji jest w stanie istotnie wpłynąć na obrady sejmików egzulanckich, mińskiego, słonimskiego i upickiego. Ostrzegał jednocześnie, iż sytuacja na sejmikach żmudzkiem, oszmiańskim i witebskim może się wymknąć spod kontroli Nieświeża. Na koniec przekazał informacje dotyczące przygotowań poszczególnych zainteresowanych stronnictw do obrad trybunału²⁰. W nieco późniejszym czasie Przeździecki sporządził listę („osobliwą tabelę”) kandydatów na urzędy deputackie, w której zawarte były informacje o nich²¹.

²⁰ A. Przeździecki do M. Radziwiłła, 5 X 1745, AGAD, AR, Dz. V, 12532/I, s. 65-68.

²¹ Tenże do tegoż, b. d. (X 1745), AGAD, AR, Dz. V, 12532/I, s. 69-71.

Dość charakterystycznym przykładem relacji z działalności politycznej, jaką przesyłali na ręce patronów klienci z województwa mińskiego jest drobny opis wydarzeń z sejmiku mińskiego pióra Władysława Tadeusza Wańkowicza kierowany do kanclerzyny Anny z Sanguszków Radziwiłłowej: „[na sejmiku deputackim mińskim], na którym ja będąc przytomny rzetelnie czynię ekspresję. [Tutaj wymienia autor nazwiska konkurentów do funkcji deputatów sądowych: „dwaj Iwanowscy”, Florian Bykowski, sędzia grodzki miński, Konstanty Rdułtowski, Bajkowski, Goliszewski, Świętorzecki i Umecki] Ci kiedy się z sobą miarkowali, gdy jeden drugiemu ustąpić nie chciał przed sejmikiem poszli nazajutrz w dzień poniedziałkowy w izbę sejmikową na tablicę, do której przybywszy perswadowałem J.Mści panu Iwanowskiemu horodniczemu, aby chciał ustąpić, który gdy się jeszcze ociągał powiedziałem, że nie dopuszczą. Brat J.Mści, że uporem szedł, manifestować się kazałem i sam J.Mści publicznie rzekłem, że z osoby mojej manifestować się będę, jakoż i ten odstąpił. J.Mśc pan Umecki i J.Mśc pan Świętorzecki i ci odstąpili, a ichmościowie panowie Bykowski, Rdułtowski, Bajkowski i Goliszewski puścili się na afekta braterskie. Gdyśmy tedy przystąpili do sejmikowania, najpierw stanęła wrzawa o dyrekcją, której ja po trzykroć wymówiłem się. Po mnie J.Mśc pan stolnik miński, który gdy z miejsca swego podał J.Mśc pana starostę hajeńskiego zaraz się wszczął hałas wielki, który trwał czas przeciągły godzinę i dalej tandem. Jak prędko się to uspokoiło J.Mśc pan Branicki wyszedł z protestacją i activitatem nie przywrócił, po nim J.Mśc pan Obłoczyński, który powróciwszy nazad do izby sejmikowej i activitatem przywróciwszy do obrania dyrektora przystąpili. I gdy drudzy ichmościowie odzywali się, że pan Branicki wyszedł z protestacją zatłumioną, to powiedzieli, żeśmy nie słyszeli. Przystąpili do sejmikowania. Jak prędko tedy J.Mśc pan Karnicki, podstarości miński podziękował za dyrekcją, tak zaraz J.Mści panowie Izdebscy przeciwko J.Mści panu Goliszewskiemu, drudzy przeciwko J.Mści panu Iwanowskiemu [wystąpili], którzy widząc taki zamach na siebie odstąpili. Szli zatym kreski na ichmościów panów Bykowskiego, Rdułtowskiego i Bajkowskiego. Doszły wraz i manifesta pojedynkowe od różnych ichmościów, a na koniec J.Mśc pan Rdułtowski [ze] znaczną partią ludzi wyszedł z manifestem contra totum actum i że gród wakuje wszyscy mieli jechać do trybunału”²². Działalność tak skrupulatnych klientów, jak Antoni Przeździecki czy Władysław Tadeusz Wańkowicz musiała być dla polityki Radziwiłłów nieoszacowana. W ostatecznym rozrachunku to poczynania takich właśnie lokalnych liderów, blisko związanych z miejscową szlachtą, przy jednoczesnych dość szerokich horyzontach politycznych (jak na warunki Rzeczypospolitej), ich znajomości lokalnych stosunków, gwa-

²² W. T. Wańkowicz do A. Radziwiłłowej, AGAD, AR, Dz. V, 16964/ V, s. 5-7.

rantowała sukces danego stronnictwa podczas obrad sejmikowych.

Usługi świadczone przez klientów radziwiłowskim patronom nie sprowadzały się jednak tylko i wyłącznie do działalności o charakterze publicznym. Od tych najbardziej zaufanych spodziewano się także uczestnictwa w uroczystościach okolicznościowych takich jak imieniny, chrzciny, wesela czy święta kościelne organizowanych w Nieświeżu, lub Słucku. Dlatego nawet niektórzy klienci zabiegali o możliwość zamieszkiwania w pobliżu rezydencji książęcej. Krzysztof Teobald Zawisza, starosta starodubowski zabiegał nawet o przekazanie mu „po śmierci generała majora Kalksztajna” kamienicy w Nieświeżu, ponieważ często musiał znajdować się tam na usługach radziwiłowskich²³. Późniejsze unikanie przez niego wizyt w Nieświeżu wynikało, jak można sądzić, tylko i wyłącznie z istotnie pogarszającego się stanu jego zdrowia.

Wydaje się jednak, że konsekwentne uczestnictwo w życiu towarzyskim dworów radziwiłowskich nie było bezwzględnie wymagane dla utrzymania statusu zaufanego klienta. Często bowiem wymawiano się, podając mniej lub bardziej prawdopodobne przyczyny.

W tego rodzaju przypadkach najczęstszym powodem miała być choroba, często również zły stan dróg, albo inne, niezależne od piszącego okoliczności. Zdarzało to się niejednokrotnie w przypadku chociażby Władysława Tadeusza Wańkowicza. W 1736 roku nie mógł przybyć do Słucka ze względu na „bezdroża” i pilne sprawy w trybunale litewskim, w czerwcu tegoż roku tłumaczył się obowiązkami marszałka trybunalskiego, w grudniu zaś przy nieobecności na uroczystościach świątecznych jako przyczynę podawał prace sądowe i wątpliwy stan swego zdrowia²⁴. Nad swoją nieobecnością w Nieświeżu w czasie świąt wielkanocnych ubolewał również Felicjan Zawisza, wojewódzic miński, który prosił, aby książę „Rybeńko” dał mu z tej okazji „odpust (...) z przymusu grzeszącemu”²⁵. W liście zaś z 3 I 1731 roku wyrażał żal, iż nie mógł świętować w siedzibie radziwiłowskiej Nowego Roku, ze względu na podjętą przez niego pilną podróż do Warszawy²⁶. Pod tym względem nie stosowano się więc do zobowiązań skrupulatnie. Można jednak sądzić, że grzeczna odmowa brania udziału w uroczystościach, poparta wiarygodną argumentacją, nie szkodziła raczej wypróbowanym klientom.

Jeżeli jednak zabiegano o poparcie Nieświeża w sprawie awansu urzędniczego czy majątkowego, wtedy nie zaniedbywano żadnej okazji, aby znaleźć się na magnackim dworze, lub przysłużyć się interesom patrona i tym

²³ K. T. Zawisza do M. Radziwiła, 1 VIII 1756, AGAD, AR, Dz. V, 18582, s. 82.

²⁴ W. T. Wańkowicz do A. Radziwiłowej, III 1736, tenże do A. Radziwiłowej, AGAD, AR, Dz. V, 16964/III, s. 6; tenże do M. Radziwiła, 14 VI 1736, s. 19; tenże do tegoż, 29 XII 1736, tamże, s. 32.

²⁵ F. Zawisza do M. Radziwiła, 19 XII 1729, AGAD, AR, Dz. V, 18569, s. 11-12.

²⁶ Tenże do tegoż, 3 I 1731, s. 13-14.

samym potwierdzić swoją stałość i wierność. Niektórzy klienci radziwiłłowscy, jak na przykład Kazimierz Chalecki, nie wahali się porzucić swoich, pilnych spraw osobistych, aby tylko pozyskać sobie łaskę patrona. Ten, jak dowiadujemy się z jego listu z 6 IX 1732 roku do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, zawrócił z drogi, którą przedsięwziął „dla pilnych interesów domowych”²⁷. Sytuacja zresztą rzeczywiście nie cierpiała zwłoki w związku ze zbliżającą się elekcją, gdzie Radziwiłłowie zamierzali poprzeć mało popularną wśród szlachty kandydaturę saską i w związku z tym mobilizowali swoich najbardziej zasłużonych zauszników. Nieobca była im również myśl wywalczenia korony dla Michała „Rybeńki”²⁸. Bytność Kazimierza Chaleckiego na sejmiku powiatu mozyrskiego w Rohaczewie, którą potwierdzają listy wysyłane do Radziwiłłów, nie zapobiegła jednak zerwaniu obrad²⁹.

Osobistego podziękowania wymagało też uzyskanie upragnionego awansu lub dzierżawy. Wówczas pokonywano wszelkie przeciwności losu, aby osobiście spotkać się z moźnym patronem. Wszelkich starań ku temu dołożył Michał Żyżemski pragnący podziękować Michałowi „Rybeńce” Radziwiłłowi za skuteczną pomoc w uzyskaniu awansu do rangi porucznika petyhorskiego: „Za poważną wielkiej władzy J.O.W.Ks. Mści dobrodzieja instancją odebrawszy od J.W.J.Mści pana strażnika litewskiego kapitulacją na poruczeństwo pod znakiem jego powracając z Brześcia recte movi gressos meos do Nieświża za padnięciem do stóp jego z podziękowaniem za łaskawą w tym manustencją i skuteczną instancją. A że jeszcze nie było powrotu z Wilna W.Ks. Mści dobrodzieja obróciwszy się ku domowi pilnie czekałem na szczęśliwe przybycie W.Ks. Mści dobrodzieja, o którym wzięwszy wiadomość spieszyłem wraz z wypełnieniem tej powinności, lecz i powtórnie nie zostawszy szczęśliwym, nim będę miał honor widzieć [księcia], teraz składając mię pod stopy [proszę, abyś mnie] ordynansem w tej funkcji utwierdzić raczył (...), ponieważ znajduje się niemało do poprawy tego znaku, chcąc go przyprowadzić ad perfectionem pro honore gentis i wielkiej władzy księcia”³⁰. Swoją wdzięczność patronce osobiście wyrazić zamierzał nowo kreowany deputat trybunalski z 1738 roku, rozpoczynający właśnie swoją karierę — Krzysztof Teobald Zawisza. O swoim przybyciu uprzedzał

²⁷ K. Chalecki do A. Radziwiłłowej, 6 IX 1732, AGAD, AR, Dz. V, 1906, s. 14-15.

²⁸ Przed sejmikami konwokacyjnymi istniał poważnie rozważany plan osadzenia na tronie Michała „Rybeńki” Radziwiłła. Przebieg sejmików, niekorzystny dla Radziwiłłów, skłonił ich do ostatecznego poparcia kandydatury saskiej. Por.: A. Lisek, *Postawa Radziwiłłów w okresie przedostatniego bezkrólewia i w pierwszych miesiącach wojny domowej (1733-1734)*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, pod red. K. Stepnika, Lublin 2003, s. 360.

²⁹ K. Chalecki do A. Radziwiłłowej, 6 IX 1732, s. 18-19; 6 IX 1732, s. 20.

³⁰ M. Żyżemski do M. Radziwiłła, 6 VI 1748, AGAD, AR, Dz. V, 19084, s. 14-16.

Annę z Sanguszków Radziwiłłową, po której spodziewał się pomocy w uzyskaniu rangi marszałka trybunału litewskiego: „Pamiętny mnie był przeszłoroczny w Nieświeżu rozkaz J.O. Książęcej Mci Dobrodziki, który do egzekucji przez zerwanie sejmików nie przyszło. Dopiero jednak zadość [się jej] woli stało, bo mnie przyjaciół afekta przy funkcji deputackiej utrzymali. Nim tedy personaliter ścisnę stopy tam, kędy rezydencja będzie, teraz z jak najgłębszą upadam adoracją. Suplikuję, abyś J.O. Dobrodziko chciała mię w swojej promocji mieć i przy funkcji marszałkowskiej wielkiego koła utrzymać, za co, jak powinienem, tak bardziej przynaglony będę na cały wiek mój ochoczym do wypełnienia rozkazów być, co snadnie byłoby, byle promocja J.O. Księcia J. Mci hetmana dobrodzieja była, do którego suplikuję w tym punkcie pisać, a ja dam dowód usług moich w interesach J.O. Dobrodziki”³¹.

Poczucie zadłużenia w obliczu świadczonych obopólnie usług nie mogło być w relacji o charakterze klientalnym jednostronne, a dotyczyło również patronów, z czego ci doskonale zdawali sobie sprawę. Józef Stanisław Sapieha pragnąc pozyskać Krzysztofa Teobalda Zawiszę poprzez pomoc w uzyskaniu awansu na starostwo starodubowskie pisał: „Zasługi zacnego domu W.M. pana i własne jego przymioty zawsze mu będą słać drogę do przyzwoitych w ojczyźnie awansów, do których przyczyniać się usługą moją pro possibiliti pragnę”³². Zwłaszcza w Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie formalnie istniała równość w obrębie stanu szlacheckiego, musiano odczuwać ową dwustronność układu klientalnego. Magnat, aby zapewnić sobie trwałe poparcie szlacheckie, musiał skutecznie realizować ambicje swoich podopiecznych. To dodawało mu prestiżu, zapewniało lojalność i zaangażowanie. W przypadku zwalczających się stronnictw na Litwie zmiana patrona zaś nie była zupełną rzadkością, jak można by sądzić, chociaż, przynajmniej, nie stanowiła postawy typowej. Chociażby stronnictwo Familii starało się, często z sukcesem, przeciwną na swoją stronę wpływową w województwie mińskim rody, takie jak Przeździeccy, Oskierkowie czy Jeleńscy, chociaż bez skutku starano się o to w stosunku do Józefa Wołodkowicza³³ i Krzysztofa Teobalda Zawiszy³⁴, wykorzystując przy tym ich zabiegi o awanse.

Klienci średnioszlacheccy związani z województwem mińskim oczekiwali od swoich patronów przede wszystkim promocji do urzędów i królewskich, intratnych dzierżaw, a w razie potrzeby ochrony i opieki nad nimi i ich rodzinami. Uznawano to za sprawiedliwą i należną im nagrodę za wierną służbę. W ten sposób argumentowała prośbę o wstawiennictwo do uzyska-

³¹ K. T. Zawisza do A. Radziwiłłowej, 9 III 1738, AGAD, AR, Dz. V, 18582, s. 8-9.

³² J. S. Sapieha do K. T. Zawiszy, 18 XI 1753, Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі (dalej: НГАБ), ф. 694, воп. 1, с. 305, арк. 25.

³³ J. Wołodkowicz do M. Radziwiłła, 23 VIII 1755, AGAD, AR, Dz. V, 17910, s. 10-11.

³⁴ A. A. Czartoryski do K. T. Zawiszy, 1754 (?), НГАБ, ф. 694, воп. 1, с. 313, арк. 6.

nia wakansu przez męża, Michała, jego żona Brygida z Zawiszów Żyżemska w liście do hetmana Michała Radziwiłła „Rybeńki”: „Dążący mąż mój dla uwenerowania nóg W.Ks. Mści jako do wodza swego nie uprzedzałby mię w równej ochocie w oddaniu powinnej submisji ściskać jego nóżki obie, gdyby obowiązek z obligacji księżnej starościny rzeczywistej z uszczęśliwiającej woli Pana Boga w szczęśliwym rozwiązaniu nie utrzymywał. A tak w literalnych ekspresjach i wiernie, bo przez męża mego wypełniamy niosąc oraz za tymże moim ukochanym panem Michałem suplikuję, abyś wejrząwszy na dawność usług jego i wstyd, że dotychczas nie awansuje i dla mojej mizernej satysfakcji, że dotychczas bez miejsca jestem wyższego, a nade wszystko dla honoru całego domu, do którego z dawności oboje mamy zaszczyt należeć, dopomóż W.Ks. Mść promocją i protekcją swoją postąpić mu do wyższego gradusu, już na schyłku wieku jego, z wakujących wakansów (...). Daj zupełną protekcją mężowi i utrzymaj go dla honoru swego, aby nie miał zarzutu, że źle nagrodzone zasługi jego i przywiązanie uczciwe serca jego. Piszę łzami żal mając, że nas mniej godniejsi uprzedzają do promocji”³⁵. Chcąc zaś uzyskać poparcie patrona w staraniu o „wakanse” klienci radziwiłłowscy z województwa mińskiego powoływali się najczęściej na doznane od patrona w nieokreślonej przeszłości „tyśięczne dowody łask i respektów” czy „ojcowską prawie dobroć”, tak jak czynił to 2 III 1754 roku Jan Chalecki, deputat rzeczywisty, aspirujący do „podskarbstwa” przy trybunale litewskim³⁶.

Podobne zasady, jakich wymagano od magnatów obowiązywały również w stosunku do króla, jako tego, który skupiał w swoim ręku władzę rozdawniczą. Wierność dla majestatu również nie była bezwarunkowa, ale determinowana dowodami wdzięczności i uznania. Tak też sądził Krzysztof Stanisław Zawisza, starosta miński, który w swojej własnej opinii znacznie przyczynił się do obioru Sasa na króla polskiego. W zamian za swoje starania oczekiwał od Augusta II awansu, argumentując: „Zasłużyłem na ten respekt i wierną pracą i niemałymi kosztami dextere utrzymując już chwiejący się akt sejmu coronationis i inszej żadnej nie mając nagrody, nad nadzieję”, jak pisał do faworyta królewskiego Jana Jerzego Przebendowskiego³⁷. W 1702 roku, wciąż nie otrzymawszy spodziewanych łask, pisał do niego po raz kolejny, tym razem dając już wyraźnie upust swojej irytacji i frustracji, mówiąc o nim i o królu: „Zarzuciliście mię i w wiecznej niepamięci zagrzebaliście i za niepotrzebnego macie”³⁸. Zatem, kiedy tylko nadarzyła się okazja Zawisza skwapliwie skorzystał z niej, aby przenieść swoje sympatie na

³⁵ B. Żyżemska do M. Radziwiłła, 17 V 1754, AGAD, AR, Dz. V, 19088, s. 49-51.

³⁶ J. Chalecki do M. Radziwiłła, 2 III 1754, AGAD, AR, Dz. V, 1904, 1-2.

³⁷ K. S. Zawisza do J. J. Przebendowskiego, 24 XI 1698, AGAD, AR, Dz. V, 18581, 20-21.

³⁸ Tenże do tegoż, 4 II 1702, AGAD, AR, Dz. V, 18581, 41-42.

szwedzkiego kandydata do tronu polskiego Stanisława Leszczyńskiego. Nie upatrywał w swoim postępowaniu zdrady, a winę za swoje postępowanie był skłonny raczej złożyć na sumienie niewdzięcznego Wettina i jego najbliższego otoczenia. Tak oto sam pisał do biskupa kujawskiego Felicjana Konstantego Szaniawskiego, usprawiedliwiając swoje postępowanie: „Podczas koronacyi, też nie trzeba mi to W. M. Panu przypominać, kosztów i prac moich w służeniu chorowitym interesom pańskim, kiedym włożoną na głowę jego pańską koronę sedula activitate utwierdził i przycisnął, mając siła tentacyi ab adversa parte i wiele pracy z niezmiernym kosztem w utrzymaniu sejmu coronationis, który rwać chciano i pewnie by rwano, gdybym nie dosypiając nocy nie rozrywał fakcyi i ad unitatem sentendi nie prowadził (...). Po koronacyi na dwóch sejmach zawszem był na usłudze Króla J. Mci, a jeśli mię w dyskredyt jaki wprowadziła rewolucja, czy raczej mam pisać po prawdzie, jeżeli niełaska Króla J. Mci wypchnęła mię szukać inszego szczęścia i życia sposobów, (...) to nie jest racja awersy Króla J. Mci do mnie, ale mój żal do Pana, w czym przecie, jeśli zgrzeszył, przepraszałem i przepraszam, a za daną amnestią pokorną schylam głowę. Ależ tej racyi nie powinienem być uprzedzonym do łaski pańskiej”³⁹.

Jednak wybujałe ambicje Krzysztofa Stanisława Zawiszy w obozie stanisławowskim również okazały się być dalekie od realizacji, pomimo wydatnej pomocy udzielonej mu ze strony dawnego rywala do podkanclerstwa litewskiego Stanisława Antoniego Szczuki. Żalił się wobec tego Zawisza bezskutecznie do dworu „pewnemu konfidentowi”: „Wstyd mię tego, że się ustawicznie pytają: wszyscy kontenci, biorą wakanse u pana. Tu quises?”⁴⁰. Toteż Krzysztof Stanisław Zawisza nie żałował, kiedy po bitwie połtawskiej powracał do obozu saskiego. Jednak tutaj darzono go nieufnością i upragnione miejsce w senacie, którego się nie wyrzekł i o które wciąż gorliwie zabiegał, Zawisza otrzymał dopiero u schyłku życia, zostając ostatecznie wojewodą mińskim.

Analizując dobrze udokumentowany przypadek zmiany patrona przez Krzysztofa Stanisława Zawiszę, starostę mińskiego należy stwierdzić, iż wierność szlacheckiego klienta uzależniona była od oczekiwanej łaski pańskiej. Ta zaś musiała przybrać formę konkretnych korzyści w postaci najczęściej awansu urzędniczego bądź majątkowego. Brak wsparcia patrona odczuwany był przez szlacheckich klientów jako rażąca niewdzięczność, brak troski i odsunięcie od łaski, a w konsekwencji wystarczający powód do zerwania z danym stronnictwem. Patronowi, który nie potrafił się odwdziaczyć proporcjonalnie do domniemanych zasług szlachta mińska, ta przynajmniej,

³⁹ K. S. Zawisza do F. K. Szaniawskiego, b. d., Biblioteka Ossolińskich (dalej: B. Oss.), 348/ II.

⁴⁰ K. S. Zawisza do [?], 20 I 1707, B. Oss., 348/ II.

której mógł pozwolić na to prestiż i majątek, nie chciała służyć. Z kolei ci magnaci, którzy posiadali wystarczająco dużo energii i wpływów, aby zaspokoić ambicje swoich wypróbowanych klientów, liczyć mogli na ich rzetelne i ofiarne wsparcie w interesach publicznych. Szlachta, podobnie jak średniowieczne rycerstwo, czuła się bowiem osobiście wolna, a wolność właśnie stawiano na szczycie hierarchii świeckich wartości⁴¹. Toteż związki o charakterze klientalnym, w ich przekonaniu, powinny się opierać na zasadzie „do ut des”. Z tym że na takie relacje pozwolić sobie mogli chyba tylko przedstawiciele bogatej i wpływowej szlachty, która odgrywała w powiatach czy województwach rolę politycznych liderów, zdolnej zmobilizować dla przeforsowania swoich racji rzeszę własnych zwolenników. Owa klientela średniej szlachty mogłaby się stać w przyszłości wdzięcznym obiektem badań.

Змест

Доследы над з’яўленнем неформальных сістэм улады ў Рэчы Паспалітай апошнім часам набралі значных тэмпаў. Асновай для напісання артыкула сталі даследаванні па праблеме кліентэлізму шляхты Мінскага, Мазырскага і Рэчыцкага паведаў. Значная частка шляхецкіх родаў пакаленнямі выконвала шэраг важных функцый у палітычным і грамадскім жыцці Міншчыны. Падставай кліентэлізму было пачуццё „задоўжанасці” шляхты перад багатымі пратэктарамі ўзамен за падтрымку пры хадайніцтве за прыбытковыя пасады, ахову або іншыя паслугі, які змянялі грамадскі статус шляхецкага роду. Пачуццё „задоўжанасці” перадавалася з пакалення ў пакаленне і стварала трывалую сістэму ўзаемазалежнасцей паміж вялікімі арыстакратычнымі родамі і мясцовай шляхтай. Маладыя шляхцічы вучыліся лаяльнасці і вернасці падчас службы ў патрона. Самая вялікая кліентура была ў Радзівілаў. Лісты пісанья прадстаўнікамі родаў Пшаздзецкіх і Завішаў да Радзівілаў паказваюць псіхалагічнае вымярэнне гэтых суадносін. Рабалепства і аказванне навывперадкі вернасці пратэктару былі абумоўлены вялікай канкурэнцыяй пры хадайніцтве за пасады і іх месцам у грамадскай іерархіі. Магнат, які хацеў гарантаваць сабе падтрымку шляхецкіх родаў, вымушаны быў паспяхова спрыяць здзяйсненню іх памкненняў. Менавіта паспяховасць была меркай ягоных уплываў і прэстыжу.

⁴¹ A. Zajaczkowski, *Elity urodzenia*, Warszawa 1993, s. 31-37.